

# Dixon37, Po Drugiej Stronie Barykady (feat. Wigo)

Co w oczy si&#281; rzuca co? pierwsza r&#224;#380;nica  
to ja a to ty 2 miejsce pochodzenia  
3 kwestia wychowania to ulice i wspomnienia  
bez pierdolenia koniec wyliczania  
powiedz widzisz ja widz&#281; te r&#224;#380;nice  
mi&#281;dzy tob&#228; a mn&#228;, to one s&#228; barier&#228;;  
nic do dodania, podzielne zdania  
po&#347;r&#224;rych osobi&#347;cie ka&#380;dy rozstrzy  
czy &#380;y cie kocha czy &#380;y ciem rzyga  
oczywi&#347;cie wita druga strona barykady  
pierdol&#281; obrady przy okr&#228;ym stole  
mam w&#322;asn&#228; wol&#281;, omijam kontrol&#281;  
tych co maj&#228; zasady a dopu&#347;cili si&#281; zdrady  
w tym mie&#347;cie, kt&#224;re chowa zdolne bestie  
pisz&#281; swoje kwestie pierwsze miejsce  
czyste serce, czyste serce  
Mi&#281;dzy &#347;wiatem realnym a tym odrealnionym  
barykada przedziela tutaj obie strony  
&#380;yj&#281; tu po&#347;r&#224;ludzi u&#347;wiadomionych  
trzymam swojej strony ze mn&#228; moje ziomy  
bo my stajemy do obrony naszych praw  
pomy&#347;li je&#347;li temat jest ci dobrze znajomy  
dajcie nam te mikrofony, niech us&#322;ysz&#228; nas miliony  
zasi&#281;g naszych mo&#380;liwo&#347;ci jest nieograniczony  
jeste&#347;my siln&#228; grup&#228; nie do rozbicia  
dla nich zagro&#380;enie to nasz atak z ukrycia  
ta strona nie dla tych co ok&#322;amuj&#228; si&#281; za &#380;ycia  
dla nich ten mur to mur nie do przebicia  
sprawa jest prosta jak si&#281; chce to mo&#380;na  
nie przyznaj&#228; nam racji, bo si&#281; boj&#228; ich pozna&#226;  
dla nich nasz &#380;y styl jest jak gro&#378;ba  
wol&#228; nas separowa&#226;, wpi&#228; na koszta  
boj&#228; si&#281; jak ognia m&#322;odych i zuchwa&#322;y  
po drugiej stronie barykady my na polu chwa&#322;y  
kto da&#322; im taki przykaz by palcami nas wytyka&#226;  
niech wbij&#228; sobie to do &#322;ba, tu rz&#228;dzi ulica  
Pomy&#347;li ilu tutaj ludzi m&#322;odych  
na w&#322;asn&#228; pro&#347;b&#281; chce swe &#380;y cie ko&#228;  
pomy&#347;li czemu krzycz&#228; dosy&#226;  
wci&#228; &#380; nie widz&#228;c drogi, kt&#224; mieli by pod  
pomy&#347;li ilu m&#322;odych &#380;y&#226; si&#281; teraz boi  
odpowiedzi&#228; s&#228; kurwa nasze bloki  
pomy&#347;li co ukoi b&#224; po stracie  
osobie kochanej tu nad &#380;y cie ca&#322;e  
pomy&#347;li co maj&#228; robi&#226; rodzice  
gdy kochany synek p&#322;y nie w heroinie  
pomy&#347;li gdy brakuje floty  
&#380;e sposoby na zdobycie jej mog&#228; ci&#281; pogr&#228;&#380;  
pomy&#347;li o rodzinie jak o darze  
bo cho&#226; czasem nieciekawie jest spe&#322;nieniem moich marze&#324;  
pomy&#347;li o kretnach w sejmie  
jak o katach ludzi, kt&#224;ry &#380;yj&#228; w biedzie  
pomy&#347;li, pomy&#347;li szczerze o kole&#380;ce  
z dnia na dzie&#324; zmuszanym przez te kurwy do przest&#281;pstw  
pomy&#347;li, pomy&#347;li i sta&#324; z nami  
tu po drugiej stronie tej &#380;y ciowej barykady  
Pomy&#347;li ...  
Ja po drugiej stronie stoj&#281; oni naprzeciw  
i wci&#228; &#380; si&#281; dziwi&#228;, &#380;e ju&#380; ma&#228;  
znaj&#228; przepis, to tych osiedli kodeks  
dobrze wiesz tu ka&#380;dy pies jest twoim wrogiem  
powiedz co mam robi&#226; je&#347;li widz&#281; to na co dzie&#324;  
ich spojrzenia noc i dzie&#324; chc&#228; by&#226; Bogiem ju&#380; nie mo  
bowiem ledwo wyjd&#281; z domu ju&#380; za rogiem

widz&#281; takich dw&#oacute;ch i te kamizelki odblaskowe  
na bank wiem, &#380;e przype&#322;zn&#261; do mnie  
to ju&#380; taki kraj, tu inaczej by&#263; nie mo&#380;e  
nie chcieli i&#347;&#263; do wojska, wybrali &#347;mieszny zarobek  
s&#261; na osiedlach lecz po tej drugiej stronie  
chc&#261; &#322;apa&#263; ma&#322;olat&#oacute;w co &#347;mi  
chc&#261; kontrolowa&#263; mnie, moich bliskich, to jest chore  
dlatego jak Hemp Gru t&#261; nienawi&#347;&#263; mam w sobie  
i po tej drugiej stronie te&#380; wyjd&#281; na swoje  
Ursyn&#oacute;w, Mokot&#oacute;w zjednoczone miasto  
zjednoczone dwie dzielnice to jest jak lekarstwo  
znasz to masz to wypalone w CD  
b&#281;dzie rewolucja, wielu z nich si&#281; zdziwi  
s&#322;uchaj album tegoroczny wielu on zaskoczy  
zaczn&#261; mo&#380;e my&#347;le&#263;, mo&#380;e otworz&#347;  
hip-hopolopowcy w pi&#281;knych barwnych grupach  
zaraz po spektaklu liczn&#261; biletowy utarg  
oni liczn&#261; hajs, my przybite pi&#261;tki  
z lud&#378;mi, kt&#oacute;rzy maj&#261; w bani nasze wszystkie zwrotki  
wszystkie w&#261;tki ka&#380;dej historii  
tak naprawd&#281; Dix ekipa dla nich rap ten robi  
kurwom rap ten szkodzi wielce dyktatorzy mody  
tacy kurwa g&#322;o&#347;ni a na listach sezonowi  
pozdro bracie zamkni&#281;ty na lata  
czekam z drugiej strony lepszej cz&#281;&#347;ci &#347;wiata  
na to w ko&#324;cu a&#380; wybije wyj&#347;cia czas  
na to w ko&#324;cu kiedy obok mnie b&#281;dziesz sta&#263;  
Po drugiej stronie barykady ka&#380;dy rozstrzyga  
czy &#380;y cie kocha czy, czy, czy &#380;y ciem rzyga  
Po drugiej stronie barykady, to ju&#380; klasyka  
tu rz&#261;dzi, tu rz&#261;dzi ulica  
Po drugiej stronie barykady to osiedli kodeks  
tu, tu ka&#380;dy pies jest twoim wrogiem  
Po drugiej stronie barykady wypalone w CD  
b&#281;dzie rewolucja, wielu z nich si&#281; zdziwi